

## ZBĘDNI NAUCZYCIELE LUDZI (?)

**„Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie to wszystko”,  
„Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od Niego, zostaje w was, a  
nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy  
was o wszystkim, a jest prawdziwe” - 1 Jana 2:20,27**

[Brat Russell użył tutaj manuskryptu Synaickiego oraz watykańskich, ale nasza Biblia Gdańska przekłada ten fragment w sposób identyczny - przyp. tłum.].

Niektórzy zrozumieli z tego fragmentu, że ci, którzy są w pełni poświęceni Panu oraz otrzymali pomazanie (to jest umysł, wolę albo ducha Bożego - taki sam umysł, jaki był również w Chrystusie Jezusie naszym Panu) nie potrzebują ani nie muszą uznawać żadnych nauczycieli, ponieważ wszyscy będą pouczeni przez Boga. Nie zgadzamy się z tym, ponieważ Bóg ustanowił w Kościele apostołów, nauczycieli itp. dla pouczenia Ciała. Naszym zdaniem, jeżeli nauczyciele są z Boskiego mianowania, są pouczeni przez Boga (zobacz: Efez. 4:11-16; 2 Tym. 4:2-5; Jana 13:20). Uważamy, że Jan nie zaprzecza innym wersetom, które pokazują, że Bóg wyznaczył nauczycieli w Kościele. Wierzymy, że właściwe zrozumienie jego mowy można znaleźć z jej powiązań.

Jan mówi Kościołowi o niektórych z nominalnego kościoła, którzy stali się Antychrystem, to jest przeciwnikami Chrystusa. Usilnie nakłania ich, by nie mieli z takimi nic wspólnego, ani nie dawali się im prowadzić (1 Jana 2:18, 19). Kończy swoją tezę zapewnieniem, że ma w nich ufność i że tak jak mają Ducha - umysł Chrystusowy, będą potrafili rozsądzić, czy to są sofizmaty ludzkie, czy Prawda. Mając pomazanie, czyli umysł Pański, łatwo mogą rozróżnić obcego ducha, bez względu na formę lub przebranie, jakie może przybrać, nawet bez specjalnego nauczyciela, który wskaże na błędy w argumentacji. Mówi on: „Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą. Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkim, a jest prawdziwe” (1 Jana 2:26-27).

Często zauważamy, jak niektórzy, niemalże intuicyjnie, rozróżniają Prawdę od błędu. Dzieje się tak, ponieważ duch Chrystusowy (duch Prawdy) mieszka w nich, przez co Prawda ich przyciąga, a błąd budzi w nich wstręt. Nie chcemy być rozumiani jako popierający podążanie za wrażeniami, a zaniedbywanie wyznaczonych sposobów nauczania. Nie, ale wierzymy, że oprócz

Słowa i jego wyznaczonymi przez Boga tłumaczami, jest rzeczą niezbędną, żebyśmy posiadali również umysł Chrystusowy, ducha poświęcenia i ofiarowania, który jest również duchem Prawdy, ponieważ w przeciwnym przypadku możemy zostać zwiedzeni ku błędnej interpretacji najprostszych stwierdzeń Boskiego Słowa. Jeśli jednak będziemy trzymać się blisko Jezusa, jako Jego naśladowcy, czerpiąc więcej z Jego ducha poświęcenia i miłości, badając Słowo w poszukiwaniu Ojcowskiej woli, wtedy będziemy odporni na ataki błędu.

Zauważmy, jak działa ta zasada w kościołach nominalnych. Straciwszy ducha ofiarowania – ducha Chrystusowego, i zaraziwszy się duchem wygody oraz zamięłowania do przyjemności – duchem tego świata, kościół nominalny szybko nabrał przekonania, że doświadczenia należą do przeszłości, a nastąpiło panowanie chwały i podbojów. W ten sposób rozwinęło się Papiestwo, kierujące swoje siły tak, by uzyskać władzę i prześladować wszystkich swoich przeciwników. Powstawały różne protestanckie ugrupowania, mające pewną miarę ducha samoofiarowania oraz ukrzyżowania – martwość dla świata, ale wkrótce zaczęły łaknąć wspólnego panowania z królestwami ziemi. Szukały władzy, wpływu i bogactwa. Stopniowo, jak traciły Chrystusowego ducha poświęcenia, przyjmowały ducha tego świata. Nic więc dziwnego, że straciwszy pomazanie, podryfowały w stronę błędu. W konsekwencji utraty ducha Prawdy, z łatwością zadawała swoje umysły względem Słowa Bożego, i odkładając je na bok nauczają ludzkich doktryn i tradycji, twierdząc oczywiście, że mają one podstawę w Piśmie Świętym.

Jednym z oczywistych rezultatów takiego patrzenia na rzeczy duchowe za pomocą ducha tego świata jest to, że Boskie postępowanie oraz plany zostają zniekształcone oraz pomieszane. Takich spraw jest tak dużo, że inteligentni ludzie tego świata widzą jego słabości i nie potrafią uczciwie wspierać tego, co zawiera tak wiele tak jaskrawych absurdów. Inteligentny chrześcijanin może zaakceptować kościelne teorie i wyznania wiary tylko wtedy, gdy zamknie swe oczy oraz uczy, i postanowi, że nie będzie myśleć o rzeczach religijnych. A zatem utrata ducha prawdy spowodowała utratę samej prawdy, a przekręcenie prawdy Bożej w oczywiste kłamstwo, co stało się głównym powodem zdumiewającego wzrostu niedowiarstwa zarówno wewnątrz, jak i poza kościołem.

Zauważmy, że przyjęliśmy prawdę w jej miłości – i czerpmy z tego ducha, by zapewnić ochronę przed wszystkimi atakami błędu.

Proszę czytać razem z „Potrzebni nauczyciele ludzi” z wydania czerwcowego.

=====

— Sierpień 1882 r. —